

# **AFRYKANKA**

*kwartalnik nr 5*

*luty 2023*



***Szkoła Podstawowa nr 397  
imienia Bohaterów Olszynki Grochowskiej  
w Warszawie***

***świętuje 90-lecie swego istnienia!***

## Słowo wstępne

*W roku 2023 obchodzimy 90-lecie istnienia Naszej Szkoły. Dokładnie 90 lat temu wzniesiono dla 7-klasowej Szkoły Powszechnej nr 54 piętrowy budynek przy ulicy Kordeckiego. Powstał z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Grochowa jako szkoła-pomnik w stulecie bitwy pod Olszynką Grochowską.*

*Szkoła Podstawowa nr 54 przeniosła się wiele lat później na ulicę Afrykańską, zamieniła w wyniku reform oświatowych w Gimnazjum 20, a następnie w Szkołę Podstawową nr 397.*

*Jak widać, nie adres i nie nazwa stanowią o ciągłości Naszej Szkoły. Co więc powoduje, że kolejne roczniki uczniów się z nią identyfikują ?*

*Sądzę, że tradycja. Duch szkoły przekazywany przez powoli zmieniającą się kadrę pedagogiczną.*

*Kiedy zaczęłam wiele lat temu pracę w SP 54 przy ulicy Afrykańskiej, miałam przyjemność pracować z koleżankami zatrudnionymi jeszcze przy Kordeckiego. Opowiadały mi o początkach edukacji, co było ważne dla ich pokolenia. Walka o symbole: sztandar i patrona, podnoszenie kwalifikacji nauczycielskich, bycie autorytetem dla ucznia.*

*Moi rówieśnicy starali się sprostać starszym koleżankom. Czasy się zmieniały, pojawiały się tabliczki z nowymi nazwami Naszej Szkoły, a my wciąż mówiliśmy o potrzebie nauki, o wartościach, o które warto walczyć.*

*Pokolenie pamiętające SP 54 powoli przechodzi do przeszłości szkoły. Na szczęście pojawiają się w naszej placówce młodzi nauczyciele, dla których tradycja i historia nie są tylko frazesami. Teraz to ja jestem starszą koleżanką, która opowiada:)*



*Dobrze, że ktoś słucha.  
Dzięki temu Nasi Uczniowie mogą stworzyć ciekawe artykuły o świecie, który ich otacza..*

*Redaktor Naczelna*



## **W tym numerze:**

Kalendarium (01.12..2022 – 10.02.2023)	str. 3
<i>Mateusz Kajzer kl.5a</i>	
Wywiad z Ostatnią Panią Dyrektor SP 54	str. 5
<i>Urszula Skiba kl. 5a</i>	
Bitwa pod Olszynką Grochowską	str. 7
<i>Kinga Grzankowska kl.5b</i>	
Pamiętki bitwy pod Olszynką Grochowską	str. 8
<i>Tadeusz Gracjasz kl. 5b</i>	
Historia naszej szkoły	str.12
<i>Dominik Kołodziej kl.5a</i>	
Historia klas sportowych w naszej szkole	str.14
<i>Michał Martyniak kl.5a</i>	
Rezerwat Olszynka Grochowska	str.19
<i>Karol Wnęk kl.5b</i>	
Obrazy przedstawiające naszego patrona	str.21
<i>Julia Dominak kl.5b</i>	
Recenzja poematu romantycznego „Czarna sukienka”	str.22
<i>Katarzyna Zielska kl.5b</i>	
<i>Prace młodych twórców, którzy zostali laureatami Szkolnego Konkursu Literackiego poświęconego Szkole Podstawowej nr 397 -Tadeusza Gracjasza z kl.5b i Michała Raka z kl.8b</i>	str.24
O zastawieniu stołu w okresie romantyzmu	
<i>Maja Zadrożna kl.5a</i>	str.27

## Kalendarium

### 16 listopada – Akcja dla Centrum Zdrowia Dziecka

Nasi uczniowie wzięli udział w kolejnej akcji charytatywnej dla Centrum Zdrowia Dziecka. Tym razem zbieraliśmy pluszaki dla małych pacjentów z Sali Wybudzeń.

### 20 listopada – Międzynarodowy Dzień Praw Dziecka i Człowieka

Z okazji Międzynarodowego Dnia Praw Dziecka, który obchodzimy 20 listopada oraz Międzynarodowego Dnia Praw Człowieka, który przypada na 10 grudnia, uczniowie przygotowali prace plastyczne, dzięki którym mogliśmy się dowiedzieć, że niezależnie od pochodzenia, miejsca zamieszkania, koloru skóry czy wyznania, każde dziecko ma takie same prawa – prawa człowieka, a najważniejszym dokumentem, w którym są one spisane jest Konwencja o Prawach Dziecka.



### 29 listopada – 192. Rocznica Powstania Listopadowego

Delegacja naszej szkoły, składając wieniec pod Pomnikiem Poległych w Bitwie pod Grochowem, uczciła bohaterów bitwy o Olszynkę Grochowską, która była najkrwawszą bitwą Powstania Listopadowego.



### 30 listopada – Bal andrzejkowy

Tego dnia z okazji andrzejek uczniowie naszej szkoły mogli się bawić na dyskotecce. Było miło, wesoło, tanecznie i zabawnie.

**2 grudnia – Szlachetna Paczka.** Podobnie jak roku ubiegłym, tak i w tym, nasza społeczność szkolna wzięła udział w akcji *Szlachetna Paczka*. Tym razem mogliśmy pomóc Panu Pawłowi z Warszawy.

### **6 grudnia – Mikołajki**

To dzień zawsze pełen emocji, w którym każdy czeka na drobny upominek, a ubrane choinki i świątecznie udekorowane sale lekcyjne przypominają nam, że święta tuż tuż...

### **14 grudnia – Kiermasz świąteczny**

Tego dnia odbył się kiermasz świąteczny na którym można było kupić wiele pięknych ozdób choinkowych, stroików, kartek świątecznych, a także zjeść pyszne ciasta i pierniki. Było też wspólne kolędowanie, dzięki któremu każdy mógł poczuć świąteczną atmosferę.



### **15 grudnia – Dostaliśmy wspaniałą wiadomość!**

Dzięki wsparciu z Norweskiego Mechanizmu Finansowego oraz środków z Unii Europejskiej, a także dzięki staraniom naszej Pani Dyrektor Alicji Baranowkiej, budynek naszej szkoły zostanie poddany kompleksowej termomodernizacji. Nowy budynek będziemy mogli podziwiać już wiosną 2024 roku! Bardzo się cieszymy!

### **22 grudnia – Jasełka**

Świąteczną atmosferę w naszej szkole umiliła nam klasa 1a, która przygotowała piękne jasełka. W ostatnim tygodniu przed świętami w wielu klasach odbyły się też klasowe spotkania wigilijne.



*Oprócz powyższych wydarzeń społeczność szkolna szykowała się do obchodów jubileuszu 90-lecia naszej szkoły. W związku z tym odbyło się wiele konkursów literackich, historycznych i plastycznych. Przed nami uroczysty apel, który odbędzie się 10 lutego 2023 roku.*

*Mateusz Kajzer 5a*

## Wywiad



**z Panią Barbarą Molak,  
Ostatnią Dyrektorką Szkoły Podstawowej nr 54, z której wywodzi  
się Szkoła Podstawowa nr 397**

***Mam przyjemność zaprezentować rozmowę z Panią, która pamięta SP 54 i Gim.20 oraz podejmuje się trudnej, choć satysfakcjonującej pracy z uczniami w SP 397. Na pewno sami macie ochotę zapytać o wiele spraw... Zrobiłam to w Waszym imieniu.***

*Pracowała Pani jako nauczyciel klas początkowych, polonista i dyrektor, pracownik świetlicy.*

*Czym różnią się te prace?*

Bycie nauczycielem to co innego niż bycie dyrektorem szkoły, każda z tych funkcji niesie ze sobą radość i stres.

Zawód nauczyciela wybrałam sobie, gdy tylko skończyłam szkołę średnią.

W momencie gdy skończyłam studia pedagogiczne, rozpoczęłam pracę z dziećmi.

Na początku z małymi dziećmi i ta praca zawsze dawała mi najwięcej satysfakcji, bo to jest bardzo ważne patrzeć na dzieci, jak się rozwijają- od malutkich przedszkolaków do uczniów, którzy już potrafią wiele napisać, powiedzieć. ..Uczyłam też języka polskiego; sprawiało mi to również wielką radość, ale myślę, że jednak największe spełnienie czułam w nauczaniu początkowym.

*Jest Pani nicią łączącą wszystkie szkoły mieszczące się przy ulicy Afrykańskiej:  
Szkołę Podstawową nr 54, Gimnazjum 20 i Szkołę Podstawową nr 397.*

*Czym różniły się te szkoły?*

Oczywiście jest różnica między szkołą podstawową a gimnazjum, ponieważ do szkoły podstawowej chodzą już siedmiolatki, do gimnazjum starsze dzieci, ale dzieciaki zawsze są takie same -są takie, które są żywsze, bardziej pobudliwe, takie, które są bardziej radosne i mniej radosne. Wszystkie są wspaniałe.

Tak naprawdę bardzo podobne są te z SP 54 i SP 397. Nie różnią się właściwie niczym.

*Jak zmieniły się warunki pracy w szkole?*

No, w czasach kiedy zaczynałam pracę, musicie sobie wyobrazić, nie było ani kserografów ani drukarek, ani komputerów w szkole, ani tablic interaktywnych. Jeśli przygotowywałam jakieś zadania dla dzieci czy prace klasowe, musiałam je przepisywać długopisem na kartce i podkładać kalkę. Nie wiem, czy nawet macie świadomość, co to jest kalka.

Teraz jest tego sprzętu bardzo dużo i dzieci są do niego przyzwyczajone, potrafią z udogodnień korzystać. Nauczyciele również. Myślę, że to ułatwia pracę i to jest ta zasadnicza różnica.

*Była Pani ostatnią dyrektorką SP 54. Jakie to uczucie, żegnać szkołę, z którą wiele lat było się związaną?*

To było z jednej strony bardzo przykre uczucie- zamykanie szkoły, która miała bardzo wielkie osiągnięcia- i sportowe i w nauczaniu dzieciaków i tyle lat trwała, a z drugiej strony byłam przepelniona dumą, bo placówka rzeczywiście była znana w okolicy. Była jedną z najlepszych szkół w dzielnicy, może nawet w Warszawie i szkoda mi jej było. No, taka decyzja zapadła. Było to smutne ale pożegnaliśmy szkołę godnie, a teraz wraca właściwie -tylko pod innym numerem. Może szkoda, że pod innym, ale wróciła i znów przy Afrykańskiej jest szkoła podstawowa.



***Bardzo dziękuję za wywiad. Mam nadzieję, że wszyscy lepiej dzięki niemu zrozumieliśmy, że świat się zmienia pod względem technologicznym, ale ludzie pozostają tacy sami. My, uczniowie, zawsze rozwijamy się w swoim własnym tempie, zgodnie z naszymi możliwościami...Dobrze, by patrzył na nas ktoś tak życzliwy, jak Pani Molak.***

***Urszula Skiba kl.5a***

## Zapiski młodego historyka

### Bitwa pod Olszynką Grochowską

*Bitwa o Olszynkę Grochowską – jedna z najkrwawszych bitew powstania listopadowego. Miała miejsce 25 lutego 1831 roku, czyli w tym samym czasie, co bitwa pod Białotką.*

*Kinga Grzankowska kl.5b*

**25 lutego 1831 roku oddziały polskie na przedpolach Warszawy powstrzymały rosyjski atak na stolicę. Całodniowa bitwa o olszynowy las na Grochowie, w której straty obu stron przekroczyły 15 tysięcy żołnierzy, zakończyła się odwrotem armii feldmarszałka Iwana Dybicza. Była to jedna z największych i najkrwawszych bitew wojny polsko-rosyjskiej 1830-1831 r.**

Czterdziestotysięczne wojsko polskie dowodzone przez generała Józefa Chłopickiego starło się z sześćdziesięciotysięczną armią rosyjską pod wodzą feldmarszałka Iwana Dybicza. Bitwa rozpoczęła się atakiem ze strony Rosjan tuż przed 9 rano. W centrum pozycji posiłków polskich znajdowały się dwie dywizje - generałów Żymirskiego i Skrzyneckiego. Lewe skrzydło osłaniała dywizja generała Krukowieckiego, prawe - generała Szembeka.



Od strony Ząbek stacjonowała jazda generała Umińskiego, a tyły ubezpieczał Korpus Kawalerii generała Łubieńskiego. Rosjanie przeprowadzili pięć natarć, lecz Polakom udało się je odeprzeć i wycofać się za umocnienia Pragi. Zapadający zmrok uniemożliwił Dybiczowi kolejny atak. **Bitwa pozostała nierozstrzygnięta, ponieważ obie strony zmuszone były do odwrotu. Poległo w niej około 7300 żołnierzy polskich, w tym generał Żymirski, oraz 9500 żołnierzy po stronie rosyjskiej.**

**Generał Chłopicki nie wrócił już do służby liniowej – rana odniesiona w czasie bitwy grochowskiej okazała się zbyt poważna. Wódz naczelny, ks. Michał Radziwiłł, musiał ustąpić ze stanowiska – na jego miejsce Rada Narodowa mianowała generała Jana Skrzyneckiego. Generał Jan Krukowiecki objął w marcu funkcję gubernatora Warszawy, a pół roku później stanął na czele Rządu Narodowego.**



## Pamiętki bitwy pod Olszynką Grochowska

**25 lutego 1831 roku miał miejsce jeden z najbardziej bohaterskich bojów polskich powstańców z wojskami rosyjskimi feldmarszałka Iwana Dybicza- bitwa pod Olszynką Grochowską.**

**Zostały po tej walce liczne pamiętki i pomniki, o których napiszę poniżej.**

**Tadeusz Gracjasz kl.5b**

Najciekawszym z nich jest... sam Grochów. Wiele nazw ulic, placów, szkół (w tym nasza) oraz skwerów jest związanych bezpośrednio z bitwą.

Wędrowkę śladami pamiętek zaczniemy przy **Rogatkach Grochowskich**, wybudowanych wraz z Szosą Brzeską, która tutaj miała swój początek. Budynki te były niemymi świadkami dni walk. Obok rogatek, 25 lutego 1831 r., stacjonowała jazda polska gen. Tomasza Łubieńskiego.



Za skrzyżowaniem znajduje się Katedra Matki Boskiej Zwycięskiej. Na terenie przykościelnym jest mały, zapomniany cmentarzyk, m.in. tu spoczywają żołnierze polegli w bitwie.



Idąc wzdłuż ul. Grochowskiej, po lewej stronie zobaczymy **czarny cokół** – to pomnik budowy wspomnianej wyżej Szosy Brzeskiej.

Dalej dojdziemy do skrzyżowania z ul. Grenadierów. Nazwa ulicy to wspomnienie formacji walczącej w bitwie o Olszynkę Grochowską. Tutaj na placu stoi krzyż, a na nim data A.D. 1820, która nie wskazuje jednoznacznie jego związku z bitwą, bo była ona 11 lat później.

**Krzyż stanął jako wotum, bo według legendy, w trakcie bitwy przy krzyżu zatrzymał się wóz konny wiozący ciężko rannego gen. Franciszka Żymirskiego. To tu miał umrzeć.**

Inny, podobny krzyż jest przy przejeździe kolejowym na ul. Chłopickiego 50; w miejscu, gdzie znajduje się stacja PKP, ciężko ranny w nogi został sam gen. Chłopicki.



Trzeci krzyż jest nieco ukryty pomiędzy blokami, pod adresem Grochowska 80/82. Wyznacza on kolejne miejsce pochówku powstańców.



Nieopodal znajduje się park, wzdłuż którego biegnie ul. Kwatery Głównej. Na skraju parku natomiast jest dworek – dziś szkoła muzyczna, a wg legendy kwatery główna gen. Chłopickiego. To właśnie w tym budynku rozgrywa się akcja dramatu „Warszawianka” Wyspiańskiego.

Idąc dalej ul. Kwatery Głównej dojdziemy do **Szkoły Podstawowej im. Piotra Wysockiego** – od niego i jego „spisku podchorążych” zaczęło się całe powstanie listopadowe.

Za szkołą dojdziemy do skrzyżowania z ul. Szaserów (kolejna po grenadierach formacja wojskowa biorąca udział w walkach). Skręćmy w prawo i zaraz w lewo, do przejścia dla pieszych przez tory. Kiedy przejdziemy leśną drogą,



dotrzemy do ul. Traczy, do miejsca, które jest szczególnie ważne. Znajduje się tutaj tzw. **Aleja Chwały upamiętniająca bohaterów walk.**

Jest także mauzoleum z napisem:

*„Przechodniu, powiedz współbraciom,*

*Że walczyliśmy mężnie i umierali bez trwogi,*

*Ale z troską w sercu o losy Polski, o*

*losy przyszłych pokoleń – o Wasze losy”.*



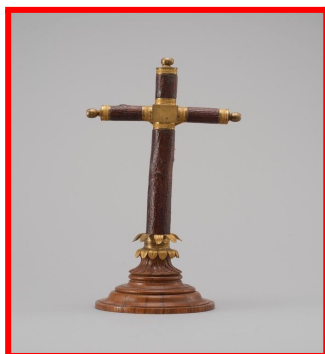
To dość czytelne odwołanie do bitwy, upamiętniającej bitwę pod Termopilami. (Bitwa pod Termopilami – to starcie wojsk greckich z perskimi w sierpniu roku 480 p.n.e. na wąskim przesmyku Termopile w czasie II wojny perskiej). Heroiczna postawa polskich powstańców walczących o niepodległość i ich godne podziwu bohaterstwo oraz poniesione straty sprawiły, że bitwa o Olszynkę Grochowską nazwana jest Polskimi Termopilami.

Przy ww. mauzoleum, na terenie obecnie nazwanym „Rezerwatem przyrody Olszynki Grochowskiej”, co roku odbywają się uroczystości związane z rocznicą ww. bitwy. Wyjątkowo doniosłym momentem było odsłonięcie głazu pamięci kapitana Józefa Patelskiego, który brał udział w powstaniu listopadowym; walczył m.in. w bitwie pod Grochowem, Liwem, odznaczył się pod Ostrołęką. To kolejny bohater, którego pamięć została uczczona w szczególny sposób w Alei Chwały na ul. Traczy.



Inne pamiątki to:

**Krucyfiks bitwy pod Olszynką Grochowską**, czyli jedna z religijnych pamiątek.



**Oraz moneta pamiątkowa z bitwy pod Olszynką Grochowską** wytworzona przez Mennicę Polską i zawierająca obraz Wojciecha Kossaka uwieczniony na medalu uszlachetnionym czystym złotem.



**Pamiątką jest także nasza szkoła!**

## Historia naszej szkoły

*Jesteśmy uczniami Szkoły Podstawowej nr 397, wydaje nam się, że wszystko o niej wiemy. Czy jest tak naprawdę? Czy mamy świadomość korzeni, z których wyrastamy. Czy istotnie znamy fakty? Sprawdźmy to, czytając historię naszej placówki.*

*Dominik Kołodziej kl.5a*



### Publiczna Szkoła Powszechna nr 54 przy ulicy Kordeckiego 54

W 1933 roku przy ulicy Kordeckiego powstała szkoła-pomnik imienia **Bohaterów Olszynki Grochowskiej**, której mieszkańcy Grochowa ufundowali sztandar. Dyrektorem jej został Pan Piotr Malanowski - absolwent Uniwersytetu Warszawskiego. Niedługo później, bo w 1939 roku, szkołę przejęła żandarmeria niemiecka. Dyrektor Malanowski zginął w Katyniu, a jego miejsce zajął **Pan Jan Stępień**. Prowadził on podczas okupacji tajne nauczanie. Przechowywał również sztandar, który można zobaczyć po dziś dzień w naszej placówce. W 1945 roku szkołę uprzętnięto po wojnie. Dwa lata później, podczas kadencji dyrektorskiej Pani Jadwigi Osieckiej, szkole odebrano prawa do używania imienia **Bohaterów Olszynki Grochowskiej**. W 1972 r. nowym dyrektorem szkoły zostaje **Pani Łucja Mirecka**.



### Szkoła Podstawowa nr 54 przy ulicy Afrykańskiej 11

14 października 1972 r. szkoła została przeniesiona do nowoczesnym budynku przy ulicy Afrykańskiej 11.

W roku 1980 nominację na stanowisko dyrektora dostaje **Pani Barbara Mossakowska**. W 1981 roku, w 150 rocznicę szkoły, wraca możliwość nazwania szkoły imieniem *Bohaterów Olszynki Grochowskiej*. W 1986 r. Rada Pedagogiczna wybiera na stanowisko dyrektora **Panią Annę Hempel-Wysokińską**. W 1993 r. dyrektorka została powołana do Ministerstwa Edukacji Narodowej. Wtedy dyrektorem szkoły zostaje **Pan Andrzej Jachnik**.



### **Gimnazjum nr 20 przy ulicy Afrykańskiej 11**

1 września 1999 roku, za kadencji **Pana Jachnika**, Gimnazjum nr 20 rozpoczyna swoją działalność. Jednocześnie następuje stopniowe wygaszanie SP nr 54.

2 marca 2001r. powstaje sztandar Gimnazjum nr 20.

W 2002 roku został ustanowiony nowy dyrektor gimnazjum, **Pani Bożena Rogozińska**.

W 2004 r. **SP nr 54** kończy całkowicie swoją działalność, odchodzi też ostatnia dyrektor placówki, **Pani Barbara Molak**. W 2005 r. z zebranych przez Radę Rodziców funduszy został ufundowany nowy sztandar Gimnazjum nr 20.

W 2012 r. dyrektorem zostaje **Pan Paweł Jaworski**. 1 września 2013 r. w szkole został zainstalowany system *librus*, który działa w niej do dziś.

W 2015 r. funkcję dyrektora przejmuje **Pani Bożena Mossakowska**.



### **Szkoła Podstawowa nr 397 przy ulicy Afrykańskiej 11**

W roku 2017, w wyniku reformy minister Anny Zalewskiej, na miejscu Gimnazjum nr 20 powstaje Szkoła Podstawowa nr 397, która przejmuje imię i tradycje poprzednich placówek edukacyjnych.

W 2021 r, po zakończeniu kadencji Pani Bożeny Mossakowskiej, konkurs na dyrektora wygrywa **Pani Alicja Baranowska**.

***Tak prezentuje się historia naszej szkoły od początku jej istnienia.***

**Klasy sportowe na Afrykańskiej**

*Wspaniała i długa historia naszej szkoły to niewątpliwy powód do dumy wszystkich, którzy przez lata związani byli z tą placówką. Szkoła, która powstała przed II wojną światową, przetrwała trudne czasy zawieruchy wojennej a następnie okres stalinizmu i rządów komunistycznych. Z narażeniem życia przechowywano przedwojenny sztandar oraz pamiętano o imieniu patrona szkoły – Bohaterach Olszynki Grochowskiej. To naprawdę wspaniałe dziedzictwo, które powinniśmy pielęgnować i dbać o to, aby nasza szkoła trwała i rozwijała się, by kształcić wspaniałych, mądrych i kreatywnych absolwentów. Szkoła przy ulicy Afrykańskiej 11 znana jest także z innego powodu. Nie ma innej szkoły, która wykształciła tak wielu olimpijczyków i medalistów igrzysk olimpijskich.*

Od lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia istnieją w naszej szkole klasy sportowe. Profile tych klas na przestrzeni lat to lekka atletyka, żeglarstwo i przede wszystkim wioślarstwo. Klasy wioślarskie istnieją od początku istnienia klas sportowych i trwają nieprzerwanie aż do dnia dzisiejszego. Mieliśmy szczęście zatrudnić wspaniałych trenerów, wychowawców, którzy traktowali swoją pracę z młodzieżą jako pasję. Wielu z nich również miało świetną sportową przeszłość. To wielokrotni mistrzowie Polski, reprezentanci Polski, trenerzy reprezentacji Polski, a nawet olimpijczycy. Od początku istnienia klas sportowych współpracujemy z Międzyszkolnym Ośrodkiem Sportowym nr 2 (ówczesna nazwa to: Szkolny Wojewódzki Ośrodek Sportowy nr 2), który jest dla nas naszą wioślarską bazą. Miejscem, gdzie uczęszczały całe rzesze naszych młodych wioślarzy. Nie sposób w tym momencie nie przytoczyć kilku ważnych nazwisk trenerów, którzy współtworzyli, można dumnie powiedzieć, potęgę naszych wioślarskich klas sportowych. **Paweł Berek, świetny trener, nauczyciel, wychowawca, również wieloletni dyrektor Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego nr 2, współtworzył klasy sportowe. Wychował wielu wspaniałych zawodników, wśród których był także Kajetan Broniewski, brązowy medalista igrzysk olimpijskich w Barcelonie. Pracowali u nas tak świetni trenerzy jak: Maria Stadnicka, olimpijka, uczestniczka igrzysk olimpijskich w Montrealu, Jacek Ryłski, uczestnik igrzysk olimpijskich w Monachium, Izabela Rabong, olimpijka z Montrealu, Paweł Jarosiński, uczestnik igrzysk olimpijskich w Sydney** oraz inni, z których każdy może poszczycić się bogatą sportową karierą, medalami mistrzostw Polski oraz prowadzeniem jako trener osad reprezentacji naszego kraju. Na przestrzeni lat pionem sportowym kierowali kolejni **dyrektorzy do spraw sportu, Jan Kloc, Danuta Urbanek oraz pani Marianna Sudzińska.** Tak naprawdę z naszych wioślarskich klas sportowych wyrosły całe rzesze świetnych sportowców, wspaniałych ludzi sukcesu, wielokrotnych mistrzów Polski, Europy i Świata a także mistrzów olimpijskich. Nie sposób wymienić wszystkich, spróbujmy zatem przybliżyć sylwetki tych najlepszych.

**Urszula Kielan**

Srebrna medalistka Igrzysk Olimpijskich w Moskwie w 1980 r. w skoku wzwyż.  
Zdobywczyni dwóch tytułów Mistrzyni Polski na otwartym stadionie i trzech tytułów hali. Wielokrotna medalistka Mistrzostw Polski. Osiem razy poprawiała rekord Polski w skoku wzwyż.  
Srebrna i trzykrotnie brązowa medalistka Mistrzostw Europy.



### **Kajetan Broniewski**

Brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie 1992 w konkurencji jedynek (skiff).

Trzykrotny olimpijczyk, brązowy medalista Mistrzostw Świata w jedynce. Wielokrotny Mistrz Polski i medalista Mistrzostw Polski. Trener, działacz sportowy odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi na rzecz rozwoju i upowszechniania sportu oraz pracy na rzecz Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Trener w klasie sportowej: Paweł Berek

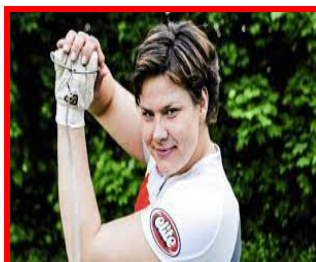


### **Robert Sycz**

Dwukrotny złoty medalista Igrzysk Olimpijskich w wioślarstwie w konkurencji dwójek podwójnych wagi lekkiej, Igrzysk Olimpijskich w Sydney 2000 oraz Igrzysk Olimpijskich w Atenach 2004.

Dwukrotny Mistrz Świata, trzykrotny Wicemistrz Świata i brązowy medalista Mistrzostw Świata. Wielokrotny Mistrz i medalista Mistrzostw Polski. Aktualnie trener reprezentacji Polski

Trener w klasie sportowej: Jacek Ryłski



### **Kamila Skolimowska**

Złota medalistka Igrzysk Olimpijskich w Sydney 2000 w lekkiej atletyce (rzut młotem).

Brązowa i srebrna medalistka Mistrzostw Europy. Złota medalistka Młodzieżowych Mistrzostw Europy. Złota medalistka Mistrzostw Świata Juniorów Młodszych. Złota medalistka Mistrzostw Europy Juniorów.

Trener w klasie sportowej: Agata Loranc, Andrzej Durjasz



### **Agnieszka Kobus – Zawojka**

Dwukrotna medalistka Igrzysk Olimpijskich w wioślarstwie (czwórka podwójna).

Srebrna medalistka Igrzysk Olimpijskich w Tokio 2020.

Brązowa medalistka Igrzysk Olimpijskich w Rio de Janeiro 2016.

Złota i dwukrotnie srebrna medalistka Mistrzostw Świata.

Złota, dwukrotnie srebrna i trzykrotnie brązowa medalistka Mistrzostw Europy.

Wielokrotna Mistrzyni i medalistka Mistrzostw Polski.

Trener w klasie sportowej: Jacek Suchocki



### **Adam Bronikowski**

Reprezentant Polski w wioślarstwie.

Dwukrotny uczestnik Igrzysk Olimpijskich Sydney 2000 (8 miejsce) czwórka podwójna Ateny 2004 (4 miejsce).

Srebrny i brązowy medalista Mistrzostw Świata.

Wielokrotny Mistrz Polski i medalista Mistrzostw Polski

Trener w klasie sportowej: Marianna Sudzińska



### **Krystyna Lemańczyk – Dobrzelał**



Reprezentantka Polski w wioślarstwie.  
Dwukrotna Młodzieżowa Mistrzyni Świata - Mistrzostwa Świata Płowdiw 2015 oraz Rotterdam 2016 w czwórce podwójnej.  
Uczestniczka Mistrzostw Świata i Mistrzostw Europy.  
Wielokrotna Mistrzyni Polski i medalistka Mistrzostw Polski.  
Trener w klasie sportowej: Andrzej Durjasz



**Wiktorija Kalinowska**  
Reprezentantka Polski w wioślarstwie.  
Uczestniczka Mistrzostw Świata Seniorów.  
Dwukrotna brązowa medalistka Młodzieżowych Mistrzostw Świata (dwójka podwójna wagi lekkiej).  
Dwukrotna srebrna medalistka Młodzieżowych Mistrzostw Europy.  
Srebrna medalistka Mistrzostw Europy Junierek w kategorii jedynek (skiff).  
Złoty i srebrny medal w międzynarodowych zawodach Juniorów - Baltic Cup.  
Srebrny medal w jedynce, w zawodach Olympic Hopes.  
Wielokrotna Mistrzyni Polski i wielokrotna medalistka Mistrzostw Polski.  
Trener w klasie sportowej: Andrzej Durjasz



**Gustaw Skarżyński**  
Reprezentant Polski w wioślarstwie.  
Złoty medalista międzynarodowych regat juniorów - Copa de Juenese (dwójka podwójna).  
Dwukrotny srebrny medalista międzynarodowych regat juniorów – Baltic Cup.  
Srebrny medal w regatach juniorów - Olympic Hopes.  
Medalista Mistrzostw Polski.  
Trener w klasie sportowej: Jacek Suchocki

Oczywiście uczniów, zawodników, którzy zdobywali medale Mistrzostw Polski, czy reprezentujących nasz kraj na arenie międzynarodowej jest dużo więcej. W naszych klasach sportowych zawsze mieliśmy na celu wszechstronny rozwój młodego człowieka. Bierzymy udział w zawodach szkolnych, dzielnicowych, warszawskich, nie tylko w naszej koronnej, ulubionej dyscyplinie sportowej, jaką jest wioślarstwo, ale również w innych dyscyplinach. Tak działa się zawsze i jak widać droga ta ma sens.

Nasi najmłodszy wioślarze starają się podążać śladami mistrzów i trzeba powiedzieć, że robią to dobrze. Poza medalami w Mistrzostwach Dzielnicy we współzawodnictwie Warszawskiej Olimpiady Młodzieży w różnych dyscyplinach sportowych, osiągają już sukcesy w wioślarstwie.

Dość powiedzieć, że dziewczęta z klasy VIIIa zdobyły w tym roku złoty medal i tytuł Mistrzyń Polski w Mistrzostwach Polski Młodzików. Dziewczęta startowały w konkurencji czwórek podwójnych ze sternikiem.



Mistrzostwa Polski Młodzików 2022 Złoty medal i tytuł Mistrzyń Polski Młodzików w wioślarstwie:

Maria Rusjan, Zuzanna Onyszko, Daria Yarowa i Maja Maga (z koleżanką klubową, Julianną Sycz)

Trener osady: Andrzej Durjasz

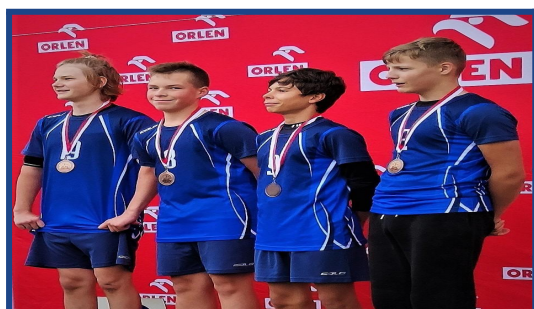
W tegorocznych (2022) Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w wioślarstwie nasi młodzi wioślarze również zdobywali medale.



Srebrny medal w konkurencji czwórek podwójnych bez sternika dziewcząt Maria Rusjan, Zuzanna Onyszko,

Daria Yarowa oraz Maja Maga.

Trener osady: Andrzej Durjasz



Brązowy medal w konkurencji czwórek podwójnych bez sternika chłopców zdobyli:

Bruno Janasz, Jakub Gajcy, Aleksander Zieliński – Bąbka, Jakub Krzyżewski

Trener: Jacek Suchocki

Nasi młodzi wioślarze zdobywali również medale Warszawskiej Olimpiady Młodzieży w wioślarstwie. W sumie zdobyli ich aż osiem. Mamy więc nadzieję, że w niedalekiej przyszłości usłyszymy o wielkich sukcesach naszych absolwentów.

Trenerami, którzy przez lata prowadzili nasze klasy sportowe i którzy wychowali wielu sportowców- absolwentów klas sportowych i którzy pracują także i dziś są:



### Andrzej Durjasz

W szkole przy ulicy Afrykańskiej od roku 1989.

W klasach sportowych trener m.in. Kamili Skolimowskiej, Krystyny Lemańczyk - Dobrzalak, Wiktorii Kalinowskiej. Trener prowadzący osady reprezentacji Polski Juniorów:

Mistrzostwa Świata w Ottensheim 1998,

Regaty Olympic Hopes oraz Baltic Cup,

Coupe de la Jeunesse w Barcelonie 2012,

Mistrzostwa Europy w Essen 2019,

Mistrzostwa Świata w Tokio 2019.

Odznaczony brązową i srebrną odznaką „Zasłużony dla Sportu”



### Jacek Suchocki

W szkole przy ulicy Afrykańskiej od roku 1993.

W klasach sportowych trener m.in. Agnieszki Kobus-Zawojskiej oraz Gustawa Skarżyńskiego.

Trener prowadzący osady reprezentacji Polski Juniorów:

Coupe de la Jeunesse w Cork 2008 oraz w Corgeno 2019

Do dwójki trenerskich weteranów, dołączyli młodzi trenerzy :

Maciej Nikiel – absolwent naszej szkoły (klasa sportowa),

Sebastian Sitek – absolwent naszej szkoły,

Łukasz Treder .

**Jesteśmy dumni z naszej szkoły, naszych klas sportowych oraz osiągnięć naszych wychowanków**

**Mamy nadzieję, że ta piękna historia będzie trwać nadal.**

**( na podstawie informacji od trenera Durjasza)**

**Michał Martyniak kl. 5a**

## Ciekawostki przyrodnicze

### Rezerwat Olszynka Grochowska



*W tym wydaniu „Afrykanki” chciałbym Wam opowiedzieć trochę o rezerwacie Olszynka Grochowska.*

*Znajduje się on na warszawskiej Pradze, między ulicami Makowską i Szeroką. Powstał w 1983, aby upamiętnić bitwę pod Olszynką Grochowską. Na obrzeżach rezerwatu znajduje się pomnik bohaterów tej bitwy powstania listopadowego, do którego ulicą Traczy prowadzi aleja Chwały. Znajdują się tam głązy z pamiątkowymi tablicami.*

Dla mieszkańców Pragi rezerwat ten to nie tylko miejsce o znaczeniu historycznym, ale również wspaniałe tereny rekreacyjne. To doskonałe miejsce na spacer i spędzenie czasu z rodziną. Wyznaczonych jest tam ok. 4 km szlaków pieszych, nie ma jednak żadnej infrastruktury rekreacyjnej.

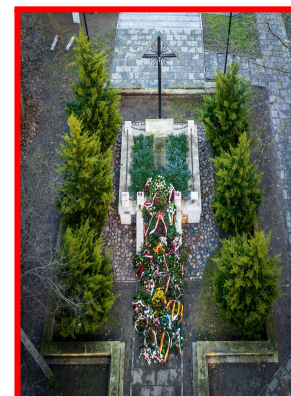


Spacerować można po terenie około 60 hektarów, podziwiając sosny, dęby i brzozy oraz próbując wypatrzyć ok. 40 gatunków ptaków lęgowych. Płyne tam też Kanał Kawęczyński, do którego uchodzi Kanał Rembertowski.

Rezerwat Olszynka Grochowska jest bardzo lubianym przez mieszkańców Warszawy miejscem, dostał ocenę 4,6/5 w mapach Google.

*Niesamowite jest, że 10 minut drogi od centrum miasta znajdzie się taki dziki teren.*

*Pewnie wiele klas z naszej szkoły było tam już na wycieczce. Uważam, że w wolnej chwili warto wybrać się tam również z rodziną na spacer i poznać bliżej historię Bohaterów Olszynki Grochowskiej.*



**Karol Wnęk kl.5b**

## **Przewodnik artystyczny**

### **Obrazy przedstawiające naszego Patrona**

*Nasz patron-Bohaterowie Bitwy pod Olszynką Grochowską- doskonale został przedstawiony na obrazach Wojciecha Kossaka (polskiego malarza doby pozytywizmu, który cenił sobie tematy batalistyczne z okresu wojen napoleońskich i powstania listopadowego) oraz Bogdana Willewalde'a (rosyjskiego malarza pozytywistycznego tworzącego wielkoformatowe kompozycje przedstawiające bitwy. Jego obrazy wyróżniają się starannym opracowaniem szczegółów uzbrojenia i umundurowania).*

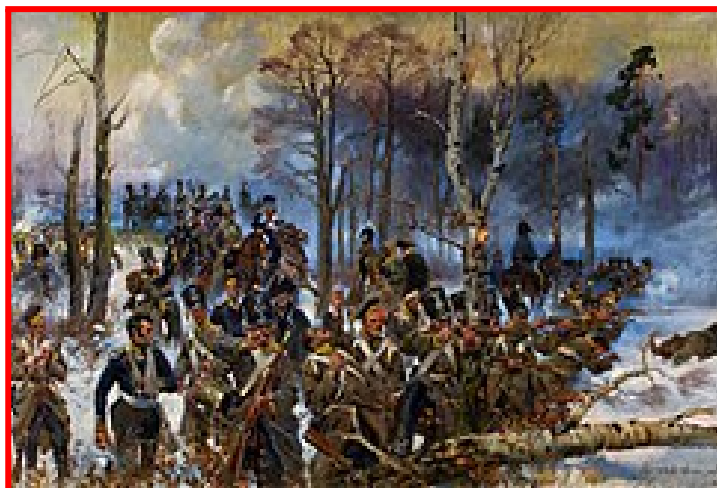
*Pozwolę sobie przedstawić najświetniejsze obrazy poświęcone obrońcom Oszynki.*

*Julia Dominiak kl.5b*



**Wojciech Horacy Kossak herbu Kos (ur. 31 grudnia 1856 w Paryżu, zm. 29 lipca 1942 w Krakowie)**

**Olszynka Grochowska pędzla Wojciecha Kossaka**



Przedstawia on największą i najkrwawszą bitwę powstania listopadowego w pobliżu ówczesnej wsi Grochów, gdzie doszło do bitwy o Olszynkę Grochowską .

Kluczowym punktem pozycji polskich była Olszynka Grochowska - niewielki las olchowy, o który toczyły się z Rosjanami najkrwawsze walki.



**Bogdan (Gottfried) Willewalde ( ur. 1818 lub 1819 w Pawłowsku, zm. 24 marca 1903 w Dreźnie)**

**Bitwa pod Grochowem**  
**Obraz Bogdana Willewalde'a (ok. 1850 r.)**  
**przedstawiający atak raketami kongrewskimi.**

Rosjanie pięć razy nacierali na pozycje Polaków, lecz za każdym razem byli odpierani. W decydującym momencie Polacy ostrzelali rosyjską jazdę nieznaną jej bronią-raketami kongrewskimi (był to pomysł generała Prądzyńskiego)



***Uczestnik bitwy, Henryk Janko, wspominał odpalane przez Kompanię Raketników Piesznych z 10 wyrzutni po cztery pociski naraz:***

***Tu widziałem po raz pierwszy użycie rac kongrewskich; ten ryk przy wylocie z koziółka, szelest głośny i dym gęsty w całym dalszym ich locie może trwożyć i łamać konnicę przeciwnika. Wystąpiła też bateria raketnicza z dobrym skutkiem pod koniec bitwy grochowskiej.***

Rakiety kongrewskie wywołały popłoch wśród rosyjskich koni. Chaos w szeregach Rosjan powstrzymał ich ostatnią szarżę w tej bitwie.

## TEN UTWÓR POLECAM

### **Autorski przegląd tekstów literackich Katarzyny Zielskiej z kl.5b**

**Już niedługo nasza szkoła będzie obchodziła święto swojego patrona, czyli 192 rocznicę bitwy pod Olszynką Grochowską. W związku z tym przyszło mi zapoznać się z poematem pt. „Czarna sukienka”, której autorem był Konstanty Gaszyński – polski poeta, prozaik, publicysta i tłumacz.**



Konstanty Gaszyński pochodził ze zubożałej rodziny szlacheckiej, ukończył liceum warszawskie, studiował na Królewskim Uniwersytecie Warszawskim, przyjaźnił się z Zygmuntem Krasińskim i bywał w jego domu. W młodości nasiąkł patriotycznymi ideałami, więc naturalną kolejną rzeczą był jego udział w powstaniu listopadowym. Walczył w korpusie litewskim Antoniego Giełguda. Po powstaniu wyemigrował do Belgii, a następnie do Francji, gdzie osiadł na stałe w 1833 roku. Zmarł w 1866 roku w Aix-en-Provence.

Konstanty Gaszyński debiutował w 1827 roku poematem satyrycznym w sześciu pieśniach pt. „Jaksjada”. Współpracował z francuskimi czasopismami, tłumaczył na język polski poezję francuską, niemiecką i serbską, zaś na język francuski tłumaczył literaturę polską, m.in.:

„Anhellego” Juliusza Słowackiego i „Przedświt” Zygmunta Krasińskiego.

Wiersz „Czarna sukienka” powstał w czasach Wielkiej Emigracji w Paryżu w 1832 roku.

Poemat swoją treścią nawiązuje do bitwy o Olszynkę Grochowską, w której zwycięstwa nie odniosły ani wojska polskie ani wojska rosyjskie, ale która zmusiła Rosjan do wycofania się poza Olszynkę i niepodjęcia ataku na Warszawę.

Wiersz Gaszyńskiego był pisany w formie monologu młodej dziewczyny, która podczas krwawych walk straciła zarówno brata, jak i ukochanego. Wcześniej wiodła wesołe, pełne zabawy życie. Nosiła piękne stroje, biżuterię, różane wianki. Lecz kiedy straciła bliskich, a Polska straciła tysiące obywateli, doszła do wniosku, że jedynym strojem, jaki jej w tej chwili przystoi, jest właśnie czarna sukienka. Jej śladem poszła większość kobiet, zamieniając piękne stroje na czarne krynoliny, pod których obszernymi spódnicami można było ukryć tajne dokumenty, ulotki, a nawet broń. Kobiety pozbywały się wszelkich klejnotów przekazując je na potrzeby Rządu Narodowego. Złoto, drogocenne kamienie zamieniły na skromną biżuterię patriotyczną. Nowym zasadom podporządkowano nawet dzieci.

Chłopców ubierano w powstańcze stroje, natomiast dziewczyny w czarne, krótkie krynolinki. W czasach, kiedy literatura miała ogromny wpływ na życie zwykłych obywateli, „Czarna sukienka” wyznaczała niejako nowy styl w modzie, a także pokazała, że walczyć i wspierać walczących można na różny sposób. Tytułowa czarna sukienka mogła być formą żałoby po klęsce obu największych powstań w XIX wieku, a mogła też być rodzajem kostiumu, munduru w tajnej walce z wrogami Rzeczypospolitej. Do rozpowszechnienia wiersza Konstantego Gaszyńskiego posłużył fakt wykorzystania jego słów do pieśni nieznanego kompozytora. Istnieje również wersja melodii, skomponowana przez Władysława Żeleńskiego, „Czarna sukienka op.12 nr 1 (1863)”.

**Godnym podziwu jest to, że słowa włożone w usta młodej dziewczyny stały się zachętą do wsparcia braci żołnierskiej, że skłoniły wszystkich, bez względu na wiek, płeć, status, by choć symbolicznie wziąć udział w zrywie narodowościowym, poprzez manifestację swoich poglądów ubiorem. Czy we współczesnym świecie byłoby nas na to stać? Zachęcam Was do zapoznania się ze słowami tego utworu.**

**Katarzyna Zielska kl.5b**

## CZARNA SUKIENKA

Schowaj matko suknie moje,  
Perły, wieńce z róż:  
Jasne szaty, świetne stroje,  
To nie dla mnie już! —  
Niegdyś jam stroje, róże lubiła,  
Gdy nam nadziei wytryskał zdrój;  
Lecz gdy do grobu Polska zstąpiła,  
Jeden mi tylko przystoi strój:  
Czarna sukienka:  
Narodowe nucąc śpiewki  
Widząc szczęścia świt  
Kiedym szyła chorągiewki  
Do ułańskich dzied,  
Wtenczas mnie kryła szata godowa;  
Lecz gdy wśród bitwy brat zginął mój,  
Kulą przeszyty w polach Grochowa —  
Jeden mi tylko przystoi strój:  
Czarna sukienka!  
Gdy kochanek w sprawie bratniej,  
Mściwą niosąc broń,  
Przy rozstaniu, raz ostatni  
Moją ścisnął dłoń,  
Wtenczas choć smutna lubiłam stroje:  
Lecz gdy się krwawy ukończył bój,  
A on gdzieś poszedł w strony nie swoje —  
Jeden mi tylko przystoi strój:  
Czarna sukienka!  
Gdy liść lauru, Wawru kwiaty  
Dał nam zerwać los.  
Brałam perły, drogie szaty,  
I trefiłam włos;  
Lecz gdy nas zdrady wrogomzedały,  
Gdy zaległ Polskę najeźdźców rój,  
Gdy w wieżach jęczy naród nasz cały —  
Jeden mi tylko przystoi strój  
Czarna sukienka!

Konstanty Gaszyński



Pożegnanie powstańca Artur Grottger



# KĄCIK MŁODEGO LITERATA



*Z przyjemnością prezentuję prace młodych pisarzy, którzy zostali laureatami Szkolnego Konkursu Literackiego poświęconego Szkole Podstawowej nr 397.*

*Redaktor Naczelna*

## **Moja szkoła**

Co dzień wesoły chodzę do szkoły,  
Choć moja klasa to nie anioły.

Do szkoły mi się chce wstawać z łóżka,  
Choć taka miękka jest ma poduszka.

Uczę się w szkole tego, co trzeba,  
Aby w przyszłości lecieć do nieba.



W mej szkole lekcje tak fajne mam,  
Że z chęcią na nie uczęszczam.

Gdy w mej stołówce obiad zjem,  
Potem na lekcjach dużo wiem.

W bibliotece książek dużo,  
Różnych typów, gamę dużą.

Polski, matma i muzyka,  
Na ich punkcie mam już bzika.

Nasza szkoła jest okej,  
Lubię w niej spędzać swój dzień!

***Tadeusz Gracjasz kl.5b***

## Sen o mojej szkole



Było ciemno. Otworzyłem oczy, ale to nie poprawiło sytuacji. Dalej nic nie widziałem. Po chwili dotarło do mnie, że zasnąłem, a obudził mnie dziwny dźwięk. Coś stukalo, szurało, metalicznie brzęczało.

Zamarłem, kiedy uświadomiłem sobie, gdzie jestem i po co. Postanowiliśmy z kolegami rozprawić się z plotkami o duchu nawiedzającym naszą szkołę. Budynek naszej podstawówki nr 397

jest stary, a my od dawna słyszeliśmy, że po północy coś w szkole zaczyna pobrzękiwać, stukać i szurać. Nikt nie wiedział co to, ale wszyscy zaklinali się, że słyszeli „to” na własne uszy. Chcieliśmy to sprawdzić. Był 31 października. Halloween to przecież najlepszy moment na szukanie duchów. Każdy z nas wybrał sobie kryjówkę. Ja schowałem się w komórce pod schodami koło szatni. Okazało się to prostsze niż myślałem. Najpierw gumą do żucia zakleiliśmy zamek w kłódce. Potem poczekałem, aż woźny wezwie ślusarza, żeby dostać się pomieszczenia. Wiedziałem, że kłódka jest bardzo nietypowa i na pewno nie ma w magazynie drugiej takiej samej. Drzwi pozostały więc otwarte na noc. Teraz wystarczyło już tylko przeczekać sprzątanie i wśliznąć się do środka. Poznaliśmy szkolne zwyczaje, na zmianę zostając po lekcjach.

Powoli przyzwyczajałem się do ciemności i ruszyłem na poszukiwanie chłopaków. Włączyłem latarkę w telefonie, przy okazji stwierdzając, że nie ma zasięgu. Nie zdziwiło mnie to, bo w tym miejscu często komórki go tracą. Obszedłem wszystkie kryjówki - pusto.

-No to jesteśmy sami, mój Duchu - mruknąłem, dodając sobie odwagi i poszedłem w kierunku stuków i pobrzękiwania.

Dotarłem na piętro. Wyjrzałem ostrożnie zza rogu, bo dźwięk był już bardzo wyraźny. Zobaczyłem dziwnie ubranego faceta, jakby żołnierza, ale takiego dawnego, który majstrował coś przy stojącej na środku konstrukcji. Co jakiś czas się odrywał od swojej pracy i grał w klasy, wykorzystując narysowane na podłodze plansze. Obserwowałem go dłuższy czas. Doszedłem do wniosku, że nie może być szczególnie groźny, skoro bawi się jak dziecko. Zresztą był chyba mniej więcej w moim wieku. Tylko ten mundur dawał mu powagi.

- Hej, co ty tu robisz? - zdecydowałem się wyjść z ukrycia. Facet drgnął, przerwał zabawę, stanął na baczność i zsalutował.

-Szeregowy Jan Rokicki, Kompania Rakietników Piesznych! Czy są dla mnie jakieś rozkazy? Czekam tu już chyba całą wieczność.

-Rozkazy? Co ty gadasz? Jakże znów rozkazy? Coś ty się tak wystroił? - zasypałem go gradem pytań.

-Trafiła mnie ruska kula, kiedy ruszyliśmy na wojska generała Dybicza. Padłem na ziemię, ale koledzy obiecali mi, że zaraz po mnie wrócą i dostanę kolejne rozkazy. I tak czekam od tej pory, konserwując broń, która strasznie rdzewieje, a dla rozrywki gram w klasy.

-Jaki generał, jacy Ruscy? Wojna trwa, ale na Ukrainie - próbowałem coś zrozumieć z tej paplaniny.

-No przecież Moskale pod wodzą generała Dybicza idą na stolicę, a nasz generał Chłopicki kazał nam ich zatrzymać pod Olszynką Grochowską! Trzeba walczyć, inaczej powstanie upadnie!

-Jakie powstanie? Jacy generałowie? Zwariowałeś!- w duchu przekląłem brak zasięgu.

-LISTOPADOWE przecież! Ty chyba nic nie rozumiesz!- wykrzyczał szeregowy.

-Zaraz, zaraz, który mamy rok twoim zadaniem? - zapytałem, by zyskać na czasie, bo przecież z wariatami się nie dyskutuje.

-Jest 25 lutego roku pańskiego 1831. Nawet tego nie wiesz? - najwyraźniej żołnierz miał mnie też za wariata.

-Nie! Mamy 2022! Październik, godzina duchów! - miałem powoli dosyć tej gadki - Chodzi ci o bitwę pod Olszynką Grochowską? To było prawie 200 lat temu!

-Czyli zostawili mnie... a ja tu... - głos Jana się załamał. - Powiedz chociaż, wygraliśmy? Udało się?

-Niestety, przegraliście, ale jak mówią historycy - w pewnym sensie wygraliście. Musieliście się wycofać, ale bitwa dała nam, Polakom, czas na przygotowanie do dalszej walki. Niestety powstanie też upadło. - nie miałem dla niego dobrych wieści.

-Teraz rozumiem, czemu nikt po mnie nie wrócił. Nie mieli do tego głowy. Dobrze, że moja rasa ciągle sprawna. Dała Ruskim popalić! Uciekali w popłochu. Przyda się na tej wojnie w Ukrainie?-zapytał z nadzieją.

-Nie sądzę, to jakieś takie małe. Tam potrzebna jest artyleria przeciwlotnicza, czołgi, armatohaubice. - nie chciałem zostawiać mu złudzeń.

-Przeciw... co? Co to za broń? - chciał koniecznie wiedzieć ten dziwny, zabłąkany w czasie żołnierz.

-No wiesz - drony bojowe, rakiety, wozy bojowe - ciągnąłem - a to twoje jak się nazywa i jak działa?

-To najnowszy wynalazek Anglika Williama Congreve'a. Do tej rury wsypuje się proch, podpalasz lont, jest wielki huk i ogień, a ruska kawaleria wieje w panice! - Jan wyraźnie się ożywił.

-Essa! Możesz pokazać, jak to działa? - zaciekawilem się.

-Dobra, odsuń się - zakomenderował.

Szeregowy Rokicki wyjął z kieszeni dwa kamienie i jakąś szmatkę. Potarł je o siebie energicznie i szmatka się zatliła. Przytknął ją do sznurka wystającego z metalowego cylindra przyczepionego do długiego kija. Płomień pomknął w górę sznurka. Rozległ się ogromny huk, błysk, płomień, a mnie coś szarpnęło. I jeszcze raz i kolejny. Szarpanie nie ustawało.

- Wstawaj szybko, trzeba jechać do szkoły! - zerwałem się na równe nogi. Sen rozpląnął się w porannej krzątaninie. Wrócił, gdy przekroczyłem próg Szkoły Podstawowej nr 397 imienia Bohaterów Olszynki Grochowskiej. Ale na piętrze budynku przy Afrykańskiej w Warszawie nie było już ani Jana Rokickiego, ani jego dziwacznej konstrukcji, która tak dała się we znaki ruskim wojskom idącym na stolicę

## Kulinaria

### O zastawieniu stołu w okresie romantyzmu

*Kiedy myślimy o czasach bitwy pod Olszynką, nie zastanawiamy się na ogół, jak toczyło się życie tych, którzy pozostawali w domach. A przecież żyli, wychowywali dzieci, zastanawiali się, co podać na stół.*

*Może jednak warto zapoznać się z ich sposobem funkcjonowania? Ludzie (na szczęście) nie tylko prowadzą wojny.*

*Swoim tekstem chciałabym przybliżyć czytelnikom kuchnię z epoki romantyzmu.*

*W roku 1930 jeden z numerów tygodnika „Bluszcz” poświęcono romantyzmowi. Był to czas młodości babć redaktorek, na pewno wiele z nimi rozmawiało, romantyzm znało więc z rodzinnych opowieści.*

*Epokę omawiano wszechstronnie. Nie mogło zabraknąć opowieści o romantycznej kuchni. Tekst jednej z redaktorek, Elżbiety Kiewnarskiej, jest tak ciekawy, że warto go przytoczyć.*

**Maja Zadrożna kl.5a**



*„Każdy i każda z nas musi pamiętać opowiadania babek o czasach ich młodości, o obyczajach, które wtedy panowały; o tem, jak młode panienki powinny być wyglądać eterycznie, prowadzić rozmowy na tematy poetyczne, kształcić i rozwijać talenta [...].*

*Lecz brakło w tych opowiadaniach wspomnień o sprawach gospodarczych, o stronie gastronomicznej zabaw i przyjęć. [...] pozostawiano [je] licznej służbie, kierownictwo zaś rozmaitym pannom apteczkowym, respektowym, rezydentkom i t.p.; przyczem mówienia o rzeczach*

*tak poziomych, jak jadło i napoje, było uważane wprost za nieprzyzwoitość towarzyską. Panna, dobrze wychowana, nic prawie nie jadła ani nie piła przy stole, a szczególnie wobec gości.*

*Dopiero wieczorem, kiedy wszystko w domu posnęło, robiło się wycieczki do spiżarni po kiełbasy i sery, lub – jeśli klucze gdzieś były dobrze schowane – jeszcze dalej, do kuchni dla służby, a nawet izby czeladnej, po kluski ze słoniną, racuchy na oleju i tym podobne, mniej poetyczne lecz fundamentalnie pożywne potrawy.*

*Lecz nie znaczyło to wcale, aby w owych czasach mało lub źle jedzono. Przeciwnie: był to czas najwyższego rozkwitu kuchni francuskiej, a kuchnia polska zawsze ze swój zachodniej przyjaciółki brała przykłady. [...]*

*W języku francuskim istnieje bogata literatura kulinarno-romantyczna. Są to tak zwane „Alamanachs des gourmands” – autorami byli słynni smakosze: hrabia Périgord, Karol Monselet, a jeszcze przed nimi Grimod de la Reynière wydał „Manuel des Amphitrions”, ku pouczeniu tych, co przyjmować chcieli lub musieli. W r. 1826 ujrzało światło dzienne pierwsze wydanie „Fizjologii smaku”, mistrza smakoszostwa Brillat–Savarin’a [...]. Wielcy kuchmistrze – Carème, Gouffet, Urbain, Dubois – w swoich książkach nie tylko pozostawili dokładne przepisy swych arcydzieł, lecz uczyli gotować.*

*I w epoce romantycznej powstały wielkie restauracje paryskie, które w tym kraju, szanującym tradycję, dotąd istnieją pod temi samymi firmami i w tych samych lokalach. Dotąd istnieje i „Café anglaise”, i „Vefour”, i wiele innych. [...]*

*I u nas w tym czasie powstawały znane restauracje, miejsce spotkań bawiącej się młodzieży i poważniejszych smakoszy. Już istniały różne stare winiarnie, z piwnicą Fukiera na Starym Rynku na czele. Liczne kawiarnie i kawiarenki, przeważnie w dzielnicy staromiejskiej – jak popularna „Honoratka” [...].*

*Z pierwszorzędnych restauracyj znane były: Szylera, przy ulicy Długiej, słynna ze swych kapłonów; Choveau, zwanego Szwołotem, już za miastem, bo w Bagateli przy końcu Alei Ujazdowskich, i słynny z dobrej kuchni Hotel Wileński. [...]*

*I w domach prywatnych hołd składano gustom epoki. Pito tizanny z kwiatu lipowego, z kwiatu pomarańczowego, orszady i oranżady. Jadano konfitury z róży, fiołków, a nawet rezedy, bzu i jaśminu. Lubowano się w potrawach kunsztownie przybranych, stanowiących zagadkę dla biesiadników. Podawano galarety, przestudzone w skorupkach z jaj kurzych, które należało rozbić, aby zjeść słodkie wnętrze. Lub na półmisku wjeżdżało jajo kurze, pełne białych jaj: słoma w gnieździe była z cieniuchno krajanej cykaty oraz skórek cytrynowych i pomarańczowych, smażonych w cukrze, a jaja z „białodania migdałowego”, jak po polsku nazywano „blanc-manger”. Jeszcze większy podziw wzbudzała przy stole wigilijnym szynka, zrobiona artystycznie z trzech kolorów kisielu: żurawinowego [tak pisano], migdałowego i czekoladowego, zaopatrzona w drewnianą kość, owiniętą fryzowanym papierem.*

*Książki kucharskie pierwszej połowy zeszłego wieku: „Kucharz doskonały” (dzisiaj rzadkość bibliograficzna), i „Kucharz polski jaki być powinien” – obfitują w dania fantastyczne w rodzaju „Zupy Majowej z liści Malwy”, na którą należy brać liście malwy białej, różowej lub żółtej, lecz, broń Boże! nie czarnej, i którą się zaprawia dwunastu żółtkami z jaj na twardo, kwiatem pomarańczowym, goździkami i wanilią.*

*Tu Pani Elżbieta opisuje niektóre potrawy, a także omawia dokładniej, acz ogólnikowo, co wówczas jadano. Podaje jako przykład jadłospis kolacji domowej w dzień postny z „Krystyny” Hoffmanowej: „Karpie w galarecie, pierożki z powidłami, krążki smażone z ryb, śmietanka bita”.*

## Jak wyglądało zastawienie stołu w epoce romantyzmu?

**Opisał to Jan Szytler w wydany w Wilnie w 1833 roku „Kucharzu dobrze usposobionym”.**

**Chcąc zastawić stół wytworny na osób 24, potrzeba urządzić go tak:**

Pośrodku stawi się jakakolwiek piramida z ciast [...]. Na końcu stołu dwa półmiski ciast do roznoszenia [...] Galaret dwie [...] Blamanżów dwa [...] Mussow dwa [...] Kremów dwa [...] Paszтетów zimnych dwa [...] Komputów dwa [...] Ryb białów dwa [...] Na talerzykach zaś szklanych lub porcelanowych jakich jest 24. powinny być drobne frukta; jako to: poziomki, maliny, oraz rozmaite cukry i konfitury. Fruktyw półmisków cztery, np. kawon, melon, winogrona, pomarańcze, ananasy, gruszki i jabłka [...] Wazonów dwa [...].



**Jeśli się stół będzie zastawiał w czasach ciepłych, należy natychmiast po ustawieniu tego stołu dawać ciepłe potrawy, które się powinny dawać w następujący sposób.** I tak:

- 1) Zup dwie- zimna i ciepła, do której podają się paszteciki.
- 2) Sztuka mięsa białów dwa.
- 3) Tyleż ryb.
- 4) Jaką chcąc gorącą potrawę.
- 5) Paszтет zimny.
- 6) Jarzyny.
- 7) Leguminy gorące.
- 8) Pieczyste rozmaite; do którego daje się komput

i sałata.

- 9) Kremy.
- 10) Mussy.
- 11) Ciasto do którego daje się szampańskie wino.
- 12) Dessert.
- 13) Galarety.
- 14) Blamaże.
- 15) Frukta.
- 16) Konfitury.
- 17) Lody.
- 18) Kawa.

**Solidny posiłek, trzeba przyznać. Jak można wnioskować, stół zastawiano efektownymi deserami, a wszystkie inne dania obiadowe służba kolejno donosiła i nakładała biesiadnikom na talerze. Latem rzeczywiście trzeba było szybko podawać i zjadać, aby galarety i „białodania” na stole się nie rozpląnęły! Zachęcam do spróbowaniu tych dań po przeczytaniu naszej gazetki!**

## **Stopka redakcyjna**

### **REDAKTOR NACZELNA**

*Magdalena Forszpaniak*

### **REDAKTOR TECHNICZNA**

*Maja Fudala kl.6A*



### **REDAKTORZY DZIAŁÓW**

**Julia Dominiak kl.5b**  
**Tadeusz Gracjasz kl.5b**  
**Kinga Grzankowska kl.5b**  
**Mateusz Kajzer kl.5a**  
**Dominik Kołodziej kl.5a**  
**Michał Martyniak kl.5a**  
**Urszula Skiba kl.5a**  
**Karol Wnęk kl.5a**  
**Maja Zadrożna kl.5a**  
**Katarzyna Zielska kl. 5b**